

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU.

Nr. 14.

Mowa Führera Adolfa Hitlera

wygłoszona w Sportpalast w Berlinie w siódmą rocznicę objęcia władzy.

30 stycznia w siódmą rocznicę objęcia władzy przez Narodowo-Socjalistyczną Niemiecką Partję Pracy, wygłosił Wódz Narodu Niemieckiego, Adolf Hitler, w Sportpalast w Berlinie o godzinie 8 wieczorem mowę, która była transmitowana przez radio do wszystkich prawie krajów Europy i Ameryki. Treść mowy podajemy w dosłownym tłumaczeniu.

Niemcy i Niemki

Siedem lat to czas krótki. Jest to za ledwie częścią normalnego życia ludzkiego — a nawet nie sekunda w życiu narodu. A jednak te siedem lat, które są poza nami, wydają się być dłuższe, niż wiele dziesiątków lat w przeszłości. W nich skupia się wielkie historyczne zdarzenie: zmartwychwstanie narodu zagrożonego zagładą. Nieskończenie bogaty w zdarzenia czas, który dla nas, którzy go nie tylko możemy przeżywać, lecz po części i kształtować, zdaje się czasami być nie do ogarnięcia wzrokiem.

Mówi się dzisiaj często o ideałach demokratycznych, nie w Niemczech, lecz w tym innym świecie! Bo my w Niemczech poznaliśmy kiedyś do syta ten ideał demokratyczny w przeciągu 15 lat. My sami przejęliśmy dziedzictwo tej demokracji.

Przedkłada nam się teraz przedziwne cele wojenne, przede wszystkim ze strony angielskiej. Anglia ma przecież doświadczenie w proklamowaniu celów wojennych, bo prowadziła ona przecież większą część wojen świata.

Są to więc przepiękne cele wojenne, które nam dzisiaj zostają oznajmione. Nowa Europa ma powstać! Europa ta ma być przepełniona sprawiedliwością. Sprawiedliwość ta czyni zbędnymi zbrojenia, i dlatego ma wtenczas nastąpić wreszcie rozbrojenie.

Z ponownym rozbrojeniem ma nastąpić rozkwit gospodarczy, handel i przemysł mają wtenczas odżyć, a przede wszystkim handel, dużo handlu, wolny handel!

Przy tym handlu ma wtenczas rozkwitać kultura, i nie tylko kultura, lecz również religia ma wtenczas znowu się rozwijać.

Jednym słowem, ma nastać złoty wiek! Ten złoty wiek był nam wprawdzie już kilka razy opisywany i to znowu przez tych samych ludzi. Są to dosyć stare, zużyte płyty; panowie ci są na prawdę godni pożałowania, którzy nie wynaleźli jakiejś nowej myśli, by rzucić ją jako przynętę Niemieckiemu Narodowi. Bo wszystko to obiecywano nam już w roku 1918.

Stare kłamstwa

„Nowa Europa” — „nowa sprawiedliwość” były przecież i ówczesnym celem wojny anglików, ta nowa sprawiedliwość, której głównym elementem miało być „prawo samostanowienia narodów”. Już wtenczas przyrzekano również taką sprawiedliwość, która w przyszłości miała sprawić, że noszenie broni miało się okazać zbędnym.

Dlatego był wtenczas już program rozbrojenia, i to rozbrojenia wszystkich. I ażeby temu rozbrojeniu nadać specjalny sens, miało ono być ukoronowane przez związek rozbrojonych narodów.

W przyszłości miały one wszystkie swe nieporozumienia, — bo że będą jeszcze nieporozumienia, o tem przynajmniej nie wątplonie jeszcze wtenczas, — usunąć przez otwartą przemowę i kontrprzemowę — jak to jest w zwyczaju pomiędzy demokracjami. Pod żadnym warunkiem nie miano więcej strzelać! Oświadczone w 1918 roku, że nastanie błogosławiony i Bogu miły wiek.

Co zamiast tego przyszło, to przeżyliśmy:

Rozbito dawne państwa, nie pytając się nawet o zdanie narodów. Rozwiązano dawne, już przez historję zatwierdzone całości, nie tylko państwowo, ale i gospodarczo, nie będąc w możności postawić na ich miejsce coś lepszego. W ten sposób, bez względu na prawo samostanowienia, rozczłonkowano i rozdarło ludy Europy, rozwiązano wielkie państwa, odebrano prawo narodom, czyniąc je najpierw bezbronnymi, a w końcu zrobiono podział, który pozostawił na tym świecie tylko zwycięzców i zwyciężonych.

Chaos w Niemczech listopadowych.

I nie było już wtenczas mowy o rozbrojeniu, lecz przeciwnie, zbrojono się nadal. I nie rozpoczęto rozwiązywać konfliktów na drodze pokojowej, lecz uzbrojone państwa prowadziły tak samo wojny, jak dotychczas. Tylko rozbrojeni nie byli więcej w stanie obronić się przeciwko przemocy uzbrojonych. Poza tem nie nadeszło również błogosławieństwo gospodarcze, lecz przeciwnie, zwaśniony system reparacji doprowadził do gospodarczej nędzy nie tylko zwyciężonych, lecz również tak zwanych zwycięzców. Następstwa tej gospodarczej nędzy żaden naród nie odczuł więcej, niż naród niemiecki. Również i kultura nie znalazła poparcia, lecz przeciwnie: została ona ogłupiona i ograniczona. Tak samo religia została zepchnięta na drugi plan. Podczas tych 15 lat żaden anglik nie przypomniał sobie o religii, o chrześcijańskim miłosierdziu, lub też o miłości bliźniego.

Panowie ci nie obnosili się wtenczas z Biblią, lecz Biblią ich był wtenczas traktat Wersalski. Znano wtenczas tylko 440 paragrafów, które wszystkie przedstawiały tylko obciążenie, zobowiązanie, oskarżenie i wymuszenie wobec Niemiec. A ten Versailles został zagwarantowany

(dalszy ciąg na str. 2)

Uroczystości z okazji siódmej rocznicy objęcia władzy przez Narodowych Socjalistów.

We wtorek 30 stycznia odbyły się we wszystkich miastach Generalnego Gubernatorstwa uroczystości z okazji 7-ej rocznicy objęcia władzy przez Narodowych Socjalistów. Główną częścią uroczystości było przemówienie Generalnego Gubernatora Ministra Rzeszy, Dr. Francka, transmitowane przez radio. Treść przemówienia podamy w następnym numerze.

(dalszy ciąg ze str. 1)
przez nową Ligę Narodów, nie przez Ligę wolnych narodów, równych narodów, nie była to wogóle Liga Narodów — właściwy podstawowy naród nie należał do niej od początku — lecz była to „Liga Narodów“, której jedynym zadaniem było zagwarantować ten najnikczemniejszy ze wszystkich dyktatów i zmusić nas, byśmy go wypełnili.

Taki był czasokres demokratycznych Niemiec! Jeżeli dzisiaj obcy mężowie stanu często twierdzą, jakoby do dzisiejszych Niemiec nie można mieć zaufania, to nie może to się odnosić w żadnym wypadku do ówczesnych Niemiec, bo przecież te ówczesne Niemcy były ich tworem, ich najbardziej własnym dziełem. A do tego dzieła mogli mieć przecież zaufanie.

Niemcy w łańcuchach.

A jak żęcali się oni nad tymi Niemcami! Kto może powtórzyć sobie znów w pamięci całą historię tych lat: nędza załamania się w roku 1918, tragedia 1919 roku, a potem wszystkie te lata wewnętrznego gospodarczego upadku, ciągłego niewolniczenia, coraz większego wpadania w nędzę naszego narodu, a przede wszystkim kompletnej beznadziejności! Jeszcze dzisiaj jest to wstrząsającym, zagłębiać się w ten czasokres, w którym wielka nacja stopniowo traciła zaufanie nie tylko do siebie samej, lecz również do wszelkiej ziemskiej sprawiedliwości. Podczas tego całego czasokresu te demokratyczne Niemcy naprośno miały nadzieję, naprośno błagały i naprośno protestowały. Wielka finansjera wykorzystywała nasz naród bezwzględnie. Mężowie stanu sprzymierzonech narodów mieli twarde serca. Z lodowatym spokojem twierdzono wtenczas, że jest nas 20 milionów Niemców za wiele.

W tym czasie, w którym próżne były wszelkie nadzieje, bezskuteczne wszelkie prośby, i wszelkie protesty nie doprowadzały do żadnego rezultatu, powstał ruch narodo-socjalistyczny, wychodząc z zasady, że na tym świecie nie wolno mieć nadziei, nie wolno prosić i nie wolno zniżać się do protestów, lecz że na tym świecie w pierwszej linii trzeba pomóc samemu sobie.

Na miejsce nadziei, przyszła wiara w nasz niemiecki naród, i w mobilizację jego wiecznych wewnętrznych wartości. Mieliśmy wtenczas do dyspozycji nie-

wiele realnych środków. Jako cegły do budowy nowego państwa uznaliśmy oprócz naszej woli na pierwszym miejscu siłę roboczą naszego Narodu, na drugim jego inteligencję, a na trzecim to, co nasz obszar życiowy, nasza własna ziemia nam dać mogła.

Nowe odrodzenie nie zagrażało nikomu.

Tak rozpoczęliśmy naszą pracę i doczekaliśmy się wewnętrznego niemieckiego podniesienia się. Nie zagrażało ono światu, było ono czysto wewnętrzną niemiecką pracą reformacyjną. A pomimo to wywołało ono nienawiść u innych narodów. Wczuwały one odrodzenie się narodu niemieckiego — a ponieważ zauważyliśmy to, przedsięwzięliśmy równoległe z tym odrodzeniem natychmiast mobilizację siły niemieckiej.

Wiedzie o tem przecież: jeszcze w 1933 roku, jeszcze w tym roku, w którym objęliśmy władzę, byłem zmuszony oświadczyć o naszym wystąpieniu z Ligi Narodów i opuścić konferencję rozbrojeniową. Przed tym forum nie mogliśmy uzyskać sprawiedliwości. W roku 1934 rozpoczęło się dozbrojenie Niemiec w wielkich rozmiarach. W roku 1935 zaprowadziłem ogólny obowiązek wojskowy. W roku 1936 nakazałem okupację Nadrenii, w roku 1937 rozpoczęła się czterolatka, w roku 1938 zostały przyłączone do Rzeszy Marchia Wschodnia i Sudety, a w roku 1939 rozpoczęliśmy obronę Rzeszy przeciwko jej nieprzyjaciółom, którzy w międzyczasie się zde-maskowali.

Zarządzenia z roku 1939 zostały powzięte dla ochrony Rzeszy. Wszystko to mogło było stać się inaczej, gdyby pozostały świat okazał chociażby iskierek zrozumienia dla niemieckich potrzeb życiowych. Tak często mówi się, że mogliśmy to „wyhandlować“. Przypominacie sobie współobywateli: czy nie przedkładałem światu na przykład więcej niż jeden raz niemieckie żądania kolonialne do wyhandlowania? Czy otrzymaliśmy kiedyś jakąś odpowiedź na to? Oprócz bezwzględnej odmowy, tylko nowe dowody nieprzyjaźni. Z momentem odrodzenia Rzeszy kierownice sfery Anglii i Francji były zdecydowane podjąć odnowa walkę. Taka była ich wola!

(dalszy ciąg w następnym numerze).

wania zaopatrzenia swej ludności w środki żywnościowe, jak również, i to w głównej mierze do planowego rozdziału najważniejszych surowców i towarów. Zastrzeżenie początkowo odnoszone się z lekceważeniem do tych niemieckich zarządzeń. Dziś niema już chybą — nie wyłączać państw neutralnych — ani jednego państwa, które nie przeszłoby na gospodarkę planową, idąc za wzorem Niemiec.

W Polsce warunki zaopatrzenia z różnych powodów są dziś szczególnie trudne. Wojna zadała ciężkie rany krajowi. Już i bez tego skromne w porównaniu z innymi krajami środki komunikacyjne zostały w większej części zniszczone i dopiero po kilkumiesięcznej pracy mogły być przynajmniej doprowadzone do stanu jakiejś takiej używalności.

Ponadto należy uwzględnić, że w poprzednim państwie polskiem czyniono mało, lub nie dla wzmocnienia struktury polskiego i wzmocnienia gospodarki rolnej. Zdawano się pod tym względem na tereny dające nadwyżkę produktów rolniczych, a które leżą obecnie poza granicami Generalnego Gubernatorstwa. W końcu z każdym tygodniem stawało się coraz łatwiejszym, że jednostki, nie posiadające skrupułów, wniknęły w dziedzinę lichwiarstwa żydowskiego, wykorzystując sytuację dla swoich brudnych interesów, nie oglądając się na dobro ogółu.

W tych warunkach zaznacza się gwałtowna zwwyżka cen, przy równoczesnym braku towarów, a normalne zaopatrzenie pracującej ludności polskiej zostało poważnie zagrożone.

Wobec tego, że wszelkie ostrzeżenia okazały się bezskuteczne, Niemieckie Władze Okupacyjne uznały za celowe wkroczyć czynnie. Wspomniane na wstępie zarządzenia o uregulowaniu cen i unieszkodliwieniu żydowskich lichwiarzy stanowią podstawę dla planowego zabezpieczenia wyżywienia ludności. Obecne ustanowienie Centrali Gospodarczej stanowi dalszy krok w tej dziedzinie. Według brzmienia zarządzenia Gen. Gubernatora zadaniem Centrali Gospodarczej jest zapewnienie dostatecznego zaopatrzenia Generalnego Gubernatorstwa w artykuły pierwszej potrzeby w drodze wyrównania między terenami, posiadającymi nadwyżki z terenami deficytowymi. W tym celu wszystkie artykuły spożywcze i gospodarskie, bez względu na to czy zostały wykonane w kraju, czy też sprowadzone są z zagranicy, muszą być przedstawione do zakupu w Centrali.

Centrala decyduje następnie, czy i w jakiej ilości dany towar ma być dostarczony konsumentom do użytku. W ten sposób została stworzona podbudowa pod budowę planowej organizacji zaopatrzenia. Dalsze zarządzenia będą wydane celem zabezpieczenia wyżywienia pracującej ludności polskiej.

Jak władze Generalnego Gubernatorstwa dbają o wyżywienie ludności

W ubiegłym tygodniu wydany został szereg zarządzeń, mających na celu uporządkowanie dziedziny zaopatrzenia. Na pierwszym miejscu wymienić należy zarządzenia Generalnego Gubernatora o uregulowaniu cen, którym szczególnej wagi dodało zarządzenie o zwalczaniu lichwy. Obecnie wydane zarządzenie o ustanowieniu Centrali Gospodarczej w Krakowie stanowi dalszy, doniosły krok w kierunku zapewnienia zaopatrzenia szerokich mas.

Początkowo Władze Niemieckie celowo zaniechały wglądu i kontroli nad wolną gospodarką na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jak również akcji regulowania gospodarstwa na większą skalę. Przebieg wypadków okazał jednak, że i u nas liberalnymi metodami wolnego handlu i nieregulowanego zaopatrzenia nie da się zabezpieczyć normalnych stosunków. Niemcy już od dłuższego czasu przeszły z dodatnim rezultatem do planowego regulo-

Urzędowa publikacja niemiecka

w związku z francuską żółtą księgą.

(Ciąg dalszy)

Niemiecki chargé d'affaires w Paryżu do urzędu spraw z granicznych.

Paryż, 22 kwietnia 1939.

W związku ze sprawozdaniem z dn. 10 kwietnia 1939:

Mąż zaufania, o którym mowa w powyższym sprawozdaniu, w tych dniach odbył ponowną konferencję z francuskim ministrem marynarki Campinchi, przyczem zrobił notatki, które w załączniku podaje. W tej rozmowie pan Campinchi znowu wyraził zaprzetywanie, że wojna pomiędzy Niemcami i państwami zachodnimi stała się nieuniknioną i że to zaprzetywanie podzielają mianowicie szef sztabu generalnego i szef marynarki.

Bräuer.

20 kwietnia 1939.

Minister także w tej rozmowie był zdania, które popierał temi samymi argumentami jak w poprzedniej, że wojna stała się nieuniknioną. Z niemieckim wy-

rażał się, że to stanowisko zajmuje każdego czasu i że większość członków gabinetu podziela zdanie, że niemieckiemu dynamizmowi należy się obecnie wszelkimi środkami przeciwstawić.

Dominujące stanowisko Rzeszy niemieckiej we wschodniej i południowo-wschodniej części Europy nie może być tolerowane ani przez Francję, ani przez Anglię; dlatego widzi on już w prawdopodobnie bliskim wystąpieniu przeciw Polsce, powód do wojny.

Jest widocznym, że Niemcy pozostawili sobie na koniec rozwiązanie problemu korytarza, gdyż brak logiki w korytarzu i odłączenie Gdańska od Rzeszy, daje się odczuć całemu światu i dlatego myślały one, że postawienie tej kwestji nie nastroży żadnych trudności. Falszywa spekulacja jednakże polega na tem, że demokracje zachodnie czysto psychologicznie doszły do takiego stanu, który w każdym wypadku zakazuje wszelkie załatwienie przez gwałt. Niema już

wątpliwości, że Francja jest stanowczo zdecydowana pójść na wojnę za Polskę. Przy tem nie chodzi czasem o gotowość do sympatii dla zagrożonego wschodniego narodu, lecz jedynie o chęć postawienia zapory niemieckiemu naporowi. Nie jest zupełnie wykluczone, że pomiędzy pułkownikiem Beckiem i ulicą Wilhelma już doszło do zasadniczego porozumienia w kwestiach, które wisiły pomiędzy Berlinem a Warszawą. Ale nie można sobie dokładnie wystawić, by Beck mógł działać przeciwko jednomyślniej woli większości polskiej opinii publicznej. Pan Beck mógłby bardzo szybko podać się do dymisji, a wtedy byłoby prawdopodobnym, że utrzymanie status quo w Gdańsku, Poznaniu etc. byłoby uważane przez Polaków za kwestję życiową Warszawy, co zmusiłoby automatycznie Francję i Anglię do maszerowania.

Co się tyczy sytuacji na Bałkanach, to integralność Rumunii, Grecji i Jugosławii musi być w razie potrzeby tym państwom przez Francję narzucona. Niezależność tych narodów musi im być zagwarantowana, nawet wtedy, gdyby nie okazały gotowości do przyjęcia takiej gwarancji.

Niema wątpliwości, że flota Ententy na Morzu Śródziemnym ma nad flotą osi przynajmniej przewagę. Dalej nie na-



JAK ZGINIŁO Państwo Polskie skutkiem zdrady Anglii

5

Reportaż Rudolfa Stache.

(dalszy ciąg)

W Warszawie uciekający władcy zostawili coś jednak. Był to tekst odezwy. Odezwa ta, która była pewnego rodzaju proklamacją Mościckiego do narodu, brzmiała następująco: „Odezwa rządu polskiego do narodu! Obywatele! Zachowajcie spokój! Sytuacja wymaga wydania specjalnych zarządzeń dla ochrony ludności. Rząd zapewnia całą ludność, że wojna będzie prowadzona pod rozkazami naczelnego wodza do ostatka!”.

Chaos panuje w nowej „siedzibie rządu”.

Lublin, miasto Kazimierza Wielkiego, nie widział nigdy takiego zamieszania, jakie przeżywał w dniach 6, 7 i 9 września. Małe miasto prowincjonalne ze swymi wąskimi uliczkami, było widowiskiem demoralizującej ucieczki, widowiskiem moralnej klęski.

W Warszawie oddano transporty pod komendę kierowników. Po przybyciu do Lublina chcieli oni wyładować powierzony im skrzynie. Jak słyszeli — Lublin miał być siedzibą rządu. Do tego miasta Niemcy dojeżdżać przecież nie mogli! Z tego miasta rząd chciał uporządkować sto-

sunki. Marsz. Rydz-Śmigły z tego miasta chciał dowodzić armią i kierować jej kontratakami na wojska niemieckie, którym dotychczas — zapewne ze względów strategicznych, ciągle ustępowano.

A Lublin był jednym wielkim chaosem!

Kierownicy transportów nie mogli odzyskać rządu, któremu mieli oddać wywiezione z Warszawy archiwa. Pozostawili więc swoje wozy na ulicach i poczęli szukać schronienia dla samych siebie. Ponieważ do Lublina przybywały coraz to nowe kolumny wozów, przeto na ulicach wytworzyły się zatory i raz po raz dochodziło do zderzenia. Tajne akty polskiego rządu rozrzucał wiatr po ulicach miasta.

Akty te powinna była przeczytać ludność polska. Stanowiły one jeden wielki rejestr grzechów ludzi, którzy dotychczas samowolnie rządzili Polską i którzy stale unikali potwierdzenia ich władzy przez jakieś wybory.

Angielska propaganda głosiła, że Lublin jest tymczasową siedzibą uciekającego rządu. Ale w rzeczywistości Lublin siedzibą tą nigdy nie był. W ciągu trzech

dni t. j. od 6 do 8 września członkowie uciekającego rządu zapelniali pokoje miejscowych hoteli. Dyplomaci, członkowie poselstw zagranicznych musieli w tych dniach w Lublinie mieszkać w łazienkach i na korytarzach!



Gmach województwa miał być rzekomo siedzibą rządu. Ale dyplomaci daremnie szukali w tym gmachu urzędu-

leży zapominać, że Anglicy i Francuzi posiadają najlepsze punkty oparcia na Morzu Śródziemnym, które im pozwalają każdorazowo zamknąć dostęp do niego. Ponadto Anglia wykonała „dobrą robotę we włoskim cesarstwie, specjalnie w Abisynii”. Minister może zapewnić, że potrzebuje tylko nacisnąć na guzik — to słowo pochodzi jakoby od pewnego znakomitego anglika — aby doprowadzić do rozpadnięcia się całego włoskiego imperium. We włoskich koloniach, a specjalnie w Abisynii, czekają tubyley tylko na to, by im karabiny dać do rąk.

Campinchi oczekuje zbliżającej się wojny, którą, jak wspomniano, uważa za nieuniknioną, co do jej wyniku z największym optymizmem. Swoją uwagę, że Niemcy nikogo nie zaczną i nie stworzą stanu wojennego, znalazła odpowiedź, że bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny nie leży tyle w możliwej zaczepce przez Niemcy, jak zwłaszcza w tym fakcie, że niemiecka polityka może stworzyć stosunki, które mogą Francję zmusić do wypowiedzenia Niemcom wojny.

W końcu zauważył Campinchi, że jest zdania, że byłoby bezcelowe stale odwlekać wojenne rozstrzygnięcie sztucznymi środkami. Pan Chauteimps zaleca na przykład ciągle zyskiwanie na czasie.

Dlaczego? Czas już dosyć pracował przeciwko francuskim interesom i w przyszłości również przeciwko nim pracować będzie. Natomiast rozstrzygający wojskowi dzieli to samo zapatrywanie. Campinchi cytował jeszcze raz Gamelin, admirała Darlana i dodał jako „specjalnie ostrego podżegacza” szefa gabinetu wojskowego Deladiera, generała Decomp.

Z powyższej wydrukowanych sprawozdań wynika co następuje:

1) W kwietniu 1939 r. kierowniczy męzowie Francji byli zdecydowani do wojny przeciwko Niemcom. Campinchi wyraźnie powiedział, że „większość członków gabinetu podziela jego zapatrywanie. Jest fałszywym myśleć, że wojskowe przewodnie koła Francji boją się wojny”, francuski naczelny wódz generał Gamelin już we wrześniu 1938 r. miał się jaknajostrej wyrazić przeciwko polityce pokojowej.

2) Campinchi uważa za bezcelowe odwlekanie rozstrzygnięcia wojennego. Między innymi wojskowi obok Gamelina i szefa floty Darlana, i co jest znamienne, również szefa wojskowego gabinetu Deladiera, generała Decomp, są również zdania, że czas pracuje przeciw Francji.

3) Zniwalającym powodem do wojny dla Francji jest, jakoby, obawa przed

„hegemonią” Niemiec w Europie. Inne mi słowy, trzeba siłą zbrojną przeszkodzić, żeby Niemcy nie wyszły z tej pozycji, jaką im przydzieliła imperialistyczna wola mocarstw zachodnich w Wersalu.

4) Kwestia polska jest także dla Campinchi'ego miłym pretekstem do wybuchu wojny z Rzeszą, jakkolwiek przyznaje on, że „brak logiki w korytarzu i odłączenie Gdańska od Rzeszy daje się odczuć całemu światu”. Gdyż Campinchi obawia się prawie, że pomiędzy pułkownikiem Beckiem, a ulicą Wilhelma, już doszło do zasadniczego porozumienia w kwestiach, które wisiały pomiędzy Berlinem i Warszawą. Gdyby rzeczywiste porozumienie pomiędzy niemieckim a polskim rządem miało przyjść do skutku, wtedy zostałaby nadzieja, że Beck upadnie i że powstać może taki polski rząd, któryby „utrzymanie status quo w Gdańsku, Poznaniu etc. uważał za życiowe zagadnienie dla Warszawy”.

5) Planowaną wojnę przeciw Niemcom należy prowadzić jako wojnę koalicyjną. Campinchi ma nadzieję, że Niemcy „nie tylko kraje europejskie, lecz z jedynym wyjątkiem Włoch i Japonii, będą miały cały świat przeciwko sobie”. Mniejsze neutralne państwa muszą być zniwolonione do kampanii okręża-

ków rządu. Urzędników tych można było znaleźć w salach restauracyjnych, w szkołach i w mieszkaniach ludności Lublina, gdzie urzędnicy ci czekali na swoich ministrów.

A ministrowie nie przyszlizli!

Odpowiedzialni za rządy w Polsce politycy właśnie opuścili Lublin. W całym mieście nie wiedział nikt, dokąd się udali. Niektórzy z urzędników chcieli powrócić do Warszawy, gdyż podobno Niemcy, pod groźbą Anglii, mieli się nie odważyć na zajęcie stolicy.

„Gazeta Polska” z dn. 6 września przynosiła wiadomości o zwycięstwie. Trzydzieści samolotów polskich miało, według doniesień angielskich, zbombardować Berlin. Berlin ma być jedną stertą gruzów. Anglicy wylądowali na wybrzeżu morza Bałtyckiego i zajęli już całe Prusy Wschodnie. Tak donosiły komunikaty. Francuzi przełamali „Wał zachodni” w siedmiu miejscach i Niemcy właściwie znajdują się już w całości w ich rękach.

Kłamstwa, i nie tylko kłamstwa!

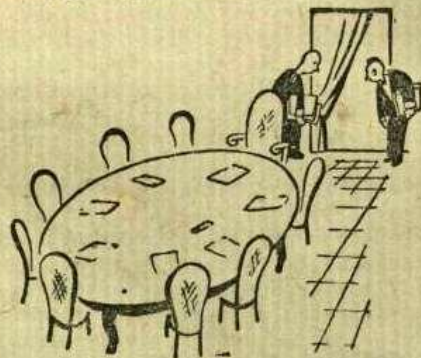
Gdy na lotnisku lubelskim wylądowały samoloty, które przywiozły urzędników władz cywilnych z Poznania, dowiedziano się prawdy. Niemcy maszerują właśnie na Lublin. Koniecznością stało się wobec tego natychmiastowe opuszczenie Lublina. Do Warszawy dostać się nie można, gdyż wszystkie połączenia zostały przerwane. Wtedy ktoś wydał dyspozycję, że transporty rządowe mają być skierowane na Brześć, ale przedrzeć się do Brześcia było niemożliwością. Szosy były jednym wielkim bagnem. Dziesiątki tysięcy uciekinierów straciły na tych szosach swoje mienie, utknęły w nich kilometrowe tabory wojskowe. W dn. 8 września porzucono myśl przeniesienia się do Brześcia. Gdy rozeszła się wiado-

mość, że kilku członków rządu udało się do Lwowa, natychmiast kolumny transportowe, zdolne jeszcze do poruszania się, wyruszyły w drogę do Lwowa.

Podobnie jak Warszawę, tak i Lublin ogarnęła groza. Jedynym budynkiem, w którym nie przyjęto uciekinierów była uczelnia żydowska.

Samochody zagranicznych dyplomatów usiłowały przedrzeć się przez szeregi transportów rządowych. Wśród dyplomatów znajdowali się szefowie misji angielskiej i francuskiej. Panowie Kennard i Noel postanowili również opuścić „siedzibę” rządu i najkrótszą drogą podążyć w stronę granicy rumuńskiej.

Dwa dni przedtem Mr. Kennard wołał jeszcze po polsku „Niech żyje Polska!.. Okazał się złym sojusznikiem. Na całym świecie, zawsze i wszędzie agenci i dyplomaci Wielkiej Brytanii okazywali się aliantami niegodnymi zaufania. Zdradzali oni zawsze kraj, który na skutek rozporządzeń angielskiego kapitalizmu, został już spłodowany.



Kolonie francuskie i angielskie w porę opuściły Polskę. W pierwszych dniach września przybyły do Bukaresztu trzy pociągi specjalne, wiozące Francuzów,

k którzy udali się do Constanzy, a stamtąd powrócili do Francji. Uciekali na skutek rady swego ambasadora. Odpowiedzialnym przedstawicielem Francji i Anglii już wtedy było wiadomym, że Polska jest stracona. A działo się to wtedy, kiedy równocześnie w Paryżu rząd francuski podpisywał wraz z ambasadorem polskim pakt, na podstawie którego Francja zobowiązywała się w każdej sytuacji przyjsć Polsce z pomocą. Pakt ten, podobnie, jak i angielski układ gwarancyjny, został złamany w tej samej chwili, w której go podpisywano.

Pewien Anglik, Mr. Edwardson-Sykes, udał się w ślady rządu polskiego, aby dotrzeć do bezpiecznego miejsca. Po przyjeździe do Anglii, mianowicie w dn. 12 października, przedstawił on szczegóły swego „wyjazdu z Warszawy i Rumunii”. M. in. zobrazował on ostatnie dni swego pobytu w Warszawie.

„Przez szereg dni nie dochodziła do nas żadna wiadomość z Anglii — opowiadał on. — Byliśmy zupełnie odcięci od świata i jedynym źródłem wiadomości było radio. Podniecenie doszło do punktu kulminacyjnego w dn. 4 września. Wojska niemieckie wtargnęły do Polski na wielu odcinkach i stało się dla nas jasnym, że musimy w najbliższym czasie opuścić Warszawę.

Angielska ambasada w Warszawie dysponowała bardzo nikłą ilością samochodów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało mi się znaleźć kilka małych angielskich samochodów oraz jeden większy wóz z kierowcą. Ponieważ samochody te nie zostały skonfiskowane przez rząd polski, przeto mogłem ich użyć do przewiezienia personelu ambasady i do własnej dyspozycji.

(dalszy ciąg nastąpi).

jące, jeżeli się pokojowo nie ugną pod naciskiem mocarstw zachodnich. „Integralność Rumunii, Grecji i Jugosławii musi być w razie potrzeby tym krajom przez Francję narzucona. Niepodległość tych narodów musi im być zagwarantowana, nawet wtedy, gdyby one same nie okazywały gotowości do przyjęcia takiej gwarancji”.

6) Plan okrążenia jest skierowany również przeciwko Włochom, sprzymierzonym z Rzeszą. Anglia i Francja mogą każdego czasu zabarykadować dojścia do Morza Śródziemnego i Włochy odciąć od wolnych oceanów. Czołowy anglik oświadczył manifestacyjnie, że już wszystkie przygotowania do podminowa-

nia włoskiego państwa kolonialnego są rozważane.

7) Celem walki nie jest czasem zapobiegnięcie rzekomo zagrożającej hegemonii Niemiec. Celem jest dyktat pokoju „wobec którego pokój w Wersalu niezem nie był”. Ten dyktat, który zakończy najbliższą wojnę, musi wypaść „podług wzoru pokoju westfalskiego, t. zn. Rzeszę zupełnie rozczłonkować i rozdzielić na jej części składowe”.

Mocarstwa zachodnie zatem rozpętały wojnę w czasie przez siebie wybranym, wykorzystując dla siebie tak miły pretekst polski; chciały tę wojnę prowadzić z współdziałaniem do tego zniewolonych neutralnych; ich celem jest zniszczenie i rozbięcie Rzeszy.

de Bono w towarzystwie marszałka lotnictwa Balbo odwiedzili wyspę Rodos, najważniejszą z wysp Egejskich. Przeprowadził on tam inspekcję wszystkich wojskowych obiektów, oprowadzany przez gubernatora wyspy. Niedawno temu nazwał gubernator wyspę Rodos latarnią morską Rzymu we wschodniej części morza Śródziemnego, przez co zostało podkreślone znaczenie tej wysuniętej posiadłości rzymskiej leżącej przed wejściem do Dardaneli i przed wybrzeżem Małej Azji.

Nie jest to może przypadkiem, że ta podróż inspekcyjna włoskiego inspektora armii kolonijalnej wypadła równocześnie z pobytami generała Weyganda w stolicy sąsiadującej z wyspą Rodos Turcji, jak też nie można przeoczyć głosów prasy państw zachodnich, które między innymi ofiarowały Turcji, jako przynętę dla współpracy z planami Londynu i Paryża, wyspy Egejskie.

Konferencja wojskowa u Duce.

Marszałkowie de Bono i Balbo na inspekcjach w Rodos i we wschodniej części morza Śródziemnego.

Rzym, 30 stycznia.

W obecności Sekretarza Stanu w ministerstwie spraw wojskowych, generała S. d. dy, wezwał Mussolini kilku wyższych oficerów na konferencję w sprawie postępów i b. t. związanych z obroną granic lądowych. Następnie przyjął Duce zastępcę szefa sztabu generała armii lądowej, dowodzącego generała Berga, który zbliżył mu szczegółowe sprawozdanie o przygotowaniach do obrony przeciwlotniczej.

Jak z znaną w urzędowym konuni-

kacie, przyjął Mussolini z zadowoleniem do wiadomości zarządzenia, poczynione na tak ważnym odcinku obrony narodowej i udzielił dyktaw dla dalszej rozbiórki obrony narodowej, która ma polegać nie tylko na powiększeniu zbrojeń, lecz również na specjalnym kursie dokształcania dla oddziałów obrony przeciwlotniczej i ochrony wybrzeży.

Na zakończenie swej podróży inspekcyjnej przez Wschodnią Libię marszałek

Most na Pilicy już gotów do użytku.

Warka, 30 stycznia.

Dzięki współpracy wszystkich zainteresowanych czynników, most na Pilicy koło Warki, na ważnej linii kolejowej Kraków — Radom — Warszawa, został doprowadzony już do tego stopnia używalności, że mogą nim przejeżdżać pociągi kolejowe. Podjęcie ruchu kolejowego na naprawionym moście nastąpi w najbliższych dniach.

37

Kobieta o aksamitnym naczyniu

P o w i e s c

Rozdział XV. — Medalion.

(Dalszy ciąg)

Na ulicy Hoffman przemysliwał nad tem, co ma zrobić, i do czego mu teraz służyć będzie wszystko to złoto, gdyż, jak łatwo zgadnąć, myśl odnalezienia Arsenii, nie pozostała mu w głowie, a tem mniej myśl powrotu do domu i wypoczęcia.

Poszedł tedy i on prosto przed siebie, stukając obcasami po bruku ciemnych ulic, idąc na jawie w swym bolesnym śnie.

Noc była ciemna, drzewa огоłocone i drżące pod wiatrem nocnym. Lodowaty powiew biczował twarze przechodniów nocnych, a w domach, zbitych w jedną masę ciemną, gdzieś niedaleko oświetlone okno dziurawiło mrok.

Dobrze jednak oddziaływało na Hoffmana to zimne powietrze. Dusza jego tała w tym prędkim mroku, zaczadzenie moralne ulatniało się. W zamkniętej izbie byłby się udusił. Przyszedł, wciąż idąc przed siebie, może przypadkiem napotkał Arsenię; kto wie, uciekając, może poszedł tą samą drogą, co on, wychodząc od niej.

Przebiegł tym sposobem przez pusty bulwar, przez ulicę Królewską, podniósł głowę i stanął, spostrzegłszy, że idzie prosto na plac Rewolucji, na ten plac, gdzie zaprzysięgił sobie, iż nie pójdzie nigdy.

Jakkolwiek niebo było ciemne, ciemniejsza jeszcze sylwetka zarysowała się na widnokręgu czarnym, jak atrament. Była to sylwetka chydnej machiny, której puszczę, mokrą od krwi, osuszał wiatr; spła ona, czekając na codzienne żniwo.

Tuż w dziennej porze Hoffman nie chciał widoku tego placu; nie chciał tam się znajdować z powodu płynącej krwi, ale w nocy — to inna rzecz. Dla poety w którym bądź co bądź instynkt poetycki nie zadrzemał, zajmując było rzeczą zbaczyć, dotknąć palcami w ciszy nocnej tego przeklętego rusztowania, którego krwawy obraz musiał stać w obecnej chwili wielu ludziom na oczach.

Jeszcze piękniejszy kontrast? Wyszedłszy z sali, wrzecerą grą, weśń na ten plac pusty, którego wieki stem godłem — szafot!

Szedł więc Hoffman ku gilotynie, jakby magnetyczną połączoną siłą. Nareszcie prawie nie wiedząc, jak to się stało, znalazł się tuż naprzeciw niej. Wicher dął w deski. Hoffman złożył ręce na piersi i patrzył.

Ileż to rzeczy musiało się narodzić w głowie tego człowieka, który z kieszeniami, pełnymi złota, licząc na noc rozkoszną, spędził samotnie tę noc naprzeciw szafotu!

Wśród tych myśli zdawało mi się, iż jakaś skarga ludzka miesza się ze skargami wiatru.

Przechylił głowę naprzód i słuchał.

Skarga się ponowiła, wychodząc nie z oddali, lecz z dołu.

Spojrzał dookoła siebie i nie widział nikogo.

Jednakże trzeci jęk doszedł do niego.

— To jakby głos kobiety — rzekł sobie w duchu, — i jakby wychodził z pod spodu tego rusztowania. (D. c. n.)

Zatopienie 9 okrętów angielskich Komunikat wojskowy.

Berlin, 30 stycznia.

Podczas lotów wywiadowczych broni powietrznej na Morzu Północnym, zostały 29 stycznia zaatakowane nieprzyjacielskie konwoje uzbrojonych okrętów handlowych i łodzie strazy przedniej. Pomimo nadzwyczaj silnej nieprzyjacielskiej obrony przeciwlotniczej i przeciwdziałaniu brytyjskich szyków pociskowych, zostało zniszczonych siedem nieprzyjacielskich uzbrojonych okrętów handlowych i dwa okręty strazy przedniej. Jeden nieprzyjacielski samolot posługowy został zestrzelony w pobliżu Hartlepool. Wszystkie własne samoloty wróciły cało.

Wiadomości z Finlandji.

Helsinki, 30 stycznia.

Jak fiński komunikat z 28 stycznia donosi, przeszedł dzień 26 stycznia w cieśninie Karelskiej, stosunkowo spokojnie. Kilka baterji rosyjskich zostało zniszczonych do zaprzestania ognia przez artylerię fińską. Na północnym wschodzie u jeziora Ładoga, gdzie walki trwają już od kilku dni, mieli Finowie odeprzeć dalsze ataki rosyjskie. Na innych odcinkach frontu miała mieć się skuteczna działalność oddziałów wywiadowczych.

Dowództwo marynarki donosi, że fińskie baterie nadbrzeżne współdziałały z armią lądową i że jedna sowiecka łódź odwodna została przed kilku dniami zniszczona przez fińskie pola minowe.

Moskwa, 30 stycznia.

Komunikat sztabu generalnego Leninogradskiego obwodu wojskowego z dnia 28 stycznia brzmi: Działalność oddziałów wywiadowczych; lotnictwo sowieckie przeprowadziło loty wywiadowcze.

We Francji wstrzymano ruch pociągów osobowych.

Przejazdy tylko pociągami towarowymi za specjalnem zezwoleniem.

Genewa, 29 stycznia.

Francuskie trudności transportowe weszły w stadium krytyczne. Podczas gdy ostatnie pociągi pospieszne zostały kompletnie skasowane, a pociągi osobowe znacznie ograniczone, obecnie Zarząd Kolei podaje do wiadomości, że od poniedziałku ruch pociągów osobowych we Francji zostaje zupełnie wstrzymany aż do odwołania. Osoby, które pomimo to chcą jechać koleją, muszą wnieść odpowiednie wnioski, poparte ważkimi potrzebami. O ile potrzeby te zostaną uznane za istotne, podróż odbyć można w wagonach, doczepionych do pociągów towarowych. Dyrekcja Kolei nie przyjmuje jednak odpowiedzialności, kiedy i czy wogóle podróży dojadą do miejsc przeznaczenia.

I Moskwa dementuje wiadomość, że wojska niemieckie stoją w Małopolsce Wschodniej.

Berlin, 30 stycznia.

Wobec tego, że w całym świecie rozszewane pogłoski angielsko-francuskie, jakoby wojska niemieckie znajdowały się w Małopolsce Wschodniej, zajęte przez Rosjan, przez urzędowe stwierdzenie faktów ze strony niemieckiej, okazały się atomstwem angielskie ministerstwo propagandy ratując sytuację, twierdzi za pośrednictwem agencji Havas, że wprowadzić w Małopolsce Wschodniej niema regularnych wojsk niemieckich, lecz znajdują się tam formacje „czarnej milicji” i oddziały trupia główka.

Z miarodajnego niemieckiego źródła stwierdza się, że również żadne oddziały „SS” na powyżej wymienionych obszarach po drugiej stronie granicy niemieckiej się nie znajdują.

Wiadomości angielskie zostały również zdementowane przez komunikat agencji „Hass” podany przez moskiewskie radio „Hass” oświadcza, że ani jeden obcy żołnierz albo oficer nie znajdował i nie znajduje się na terytorjum Zachodniej Ukrainy. Przyjaciele stalinowi Niemiec i Rosji sowieckiej wyaluzują same przez się możliwość, by oddziały wojskowe jednej strony znajdowały się na terytorjum drugiej strony.

Nowootwarta linja lotnicza w Argentynie.

Buenos Aires.

Po długotrwałych pracach przygotowanych, dokonano otwarcia linii lotniczej z Buenos Aires do terytorjum Pampa, Rio de Negro i Chubut. Nową linię lotniczą, długości 1500 km. obsiuguje światowej sławy samoloty typu „Ju 52”, kierowane przez pilotów wojskowych. Czas trwania jazdy na nowej linii wynosi 11 godzin. Nowa linja komunikacyjna łączy obecnie odległe terytuzy ze stonęią związkową. Ponadto nowa linja ma doniosłe znaczenie turystyczne, gdyż przechodzi ponad przepięknymi okolicami St. Carlos de Bariloche i styniem na cały świat jeziorem Huapi w zachodniej części prowincji Rio Negro.

Zaostrzenie japońskiej blokady przeciw Anglikom w Tientsinie.

Tientsin, 30 stycznia.

Według doniesienia agencji Reutersa, brytyjski konsulat w Tientsinie został zawiadomiony urzędowo, że japońska blokada przeciwko koncesjom brytyjskiej i francuskiej w Tientsinie ma zostać wzmocniona od dnia dzisiejszego. Kontrola koło barjer, otaczających koncesje będzie zaostrzona, a zasieki drucziane będą od jutra ponownie naelektryzowane.

Zderzenie pociągów w Belgji.

23 osoby ciężko i lekko ranne.

Bruksela, 30 stycznia.

W ubiegły piątek wieczór nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z pociągiem towarowym koło Tienen (Tirlemund). 23 osoby odniosły cięższe i lżejsze obrażenia.

Straszna katastrofa kolejowa w Japonji.

Tokio, 30 stycznia.

W Japonji wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa. W poniedziałek, we wczesnych godzinach porannych koło Osaka wykościł się, z nieznanymi dotychczas powodów, pociąg podmiejski, przepełniony pasażerami. Z powodu wielkiej szybkości wagony spiętrzyły się, tworząc stos gruzów. Jak urzędowo donoszą, 221 pasażerów, głównie robotników, poniosło śmierć. Spod gruzów wagonów wydobyło 79 ciężko rannych. Liczba lekko rannych w tej strasznej katastrofie nie została dotychczas jeszcze ustalona.

Francuski parowiec „Tourny” zatopiony.

Madryt, 30 stycznia.

Do portu Vigo wpłynął hiszpański parowiec trachłowy „Casino de Montre”, który wysadził na ląd rozbitków, wchodzących w skład załogi francuskiego parowca „Tourny”. Wymieniony francuski parowiec odhływał drogę z Senegalu do Godeaux i na wysokości wybrzeży północno-hiszpańskich został zatopiony. Z załogi, liczącej 35 ludzi, 8-mu zginęło, 7-mu zaś zostało przewiezionych do szpitala w Vigo. Jak zeznali marynarze francuscy, okręt ich został zatopiony we czwartek, we wczesnych godzinach porannych. Parowiec „Tourny” płynął w towarzystwie innych okrętów trachłowych, które po zatopieniu „Tourny” natychmiast rozjechały się w różnych kierunkach.

Nastroje antyangielskie ogarnęły już Nanking.

Szanghaj, 30 stycznia.

Jak dowiaduje się japoński dziennik, wychodzący w Szanghaju „Tairiku Szimpo”, wrogie Anglii nastroje w Chinach rozszerzyły się już i na Nanking. Związek młodych Chińczyków i Nankińska liga antybrytyjska przyjęły z wielkimi niezadowoleniem wiadomość o zachowaniu się floty angielskiej wobec okrętu japońskiego „Asama Maru”.

Nowy chiński rząd narodowy powstanie z początkiem marca

Tsingtau, 30 stycznia.

Według oświadczenia Wangtszingweia prawdopodobnie z początkiem marca zostanie utworzony nowy chiński rząd narodowy. Nowy rząd postawił sobie za zadanie reprezentowanie całości Chin łącznie z Chinami północnymi, Mongolią i terenami Tszungkin.

OBWIESZCZENIA WŁADZ.

Bekanntmachung.

1) Die Brotbescheinigungen für den Monat Januar verlieren heute ihre Gültigkeit. Die Einwohner der Stadt Radom werden daher aufgefordert, sich zum Brotbezug für den Monat Februar 1940 von den Hausbesitzern neue Bescheinigungen ausstellen zu lassen.

2) Für den Monat Februar verkaufen die Reviergeschäfte pro Person 1 Kg. Salz. Die Abgabe erfolgt nur gegen Bescheinigung des Hausbesitzers nach dem bereits bekannt gegeben Muster.

3) Hausbesitzer oder Verwalter, die Bescheinigungen ausstellen, die mit der Einwohnerzahl nicht übereinstimmen, werden mit hohen Geldstrafen oder mit Gefängnis bestraft.

Schuldige, die auf Grund regelwidriger Bescheinigungen Vorteile für sich wollen verlieren das Recht auf Zuteilung sämtlicher Lebensmittel durch das Versorgungsamt.

Radom, den 31 Januar 1940

Der Stadthauptmann
Schmitzgebel
S.A.-Gruppenführer

Ogłoszenie.

1) Niniejszym podaję do wiadomości mieszkańców m. Radomia, że z dniem dzisiejszym tracą swą wartość karty na chleb wydane w m-cu styczniu r. b. Na m-c lutego należy zaopatrzyć się w nowe karty chlebowe u p. p. właścicieli domów. W m-cu lutym sklepy rejonowe sprzedawać będą po 1 kg. soli na osobę, na podstawie zaświadczeń wydawanych przez właścicieli domów.

2) Za wydane zaświadczenia niezgodne z listą osób zamieszkujących będą karani właściciele domów, lub administratorzy, wysokimi grzywnami pieniężnymi, lub więzieniem.

3) Winni korzystania z nieprawidłowych zaświadczeń będą pozbawieni prawa możliwości nabycia artykułów, przydzielanych przez Wydział Aproprowizacyjny.

Radom, dnia 31 stycznia 1940 r.

Der Stadthauptmann
Schmitzgebel
S.A.-Gruppenführer

Obwieszczenie.

Wyrokiem Niemieckiego Sądu Doraźnego w Warszawie z dnia 12 stycznia 1940 r. skazani na karę śmierci i straceni zostali następujący mieszkańcy Starej Miłosny:

- 1) Stefan Umiński
- 2) Józef Sedział
- 3) Stanisław Barański
- 4) Władysław Sarniewicz
- 5) Stefan Szymański

Wmienieni napadli kilkakrotnie w listopadzie 1939 r. w miejscowości Stara Miłosna na wozy Polaków, opuszczających Warszawę i okradali je. Również członkowie terroryzowali tych ludzi zabijając palak i innych narzędzi i zmuszali ich do oddania środków żywnościowych i odzieży.

Celem zapewnienia bezpieczeństwa ruchu i utrzymania porządku w kraju, oraz dla ochrony pracujących ludności pracownicy spółdzielni, wymierzył Sąd Niemiecki najwyższą karę wobec tych bandytów ulicznych.

Warszawa, w styczniu 1940 r.

Prokurator
Niemieckiego Sądu Doraźnego

Pocztowy urząd czekowy w Warszawie uruchomiony

15 stycznia uruchomiony został Pocztowy Urząd Czekowy z siedzibą w Warszawie.

W związku z powyższym zamieszczamy poniżej tarify opłat pocztowo-czekowych.

1) Wzrosty za pomocą karty wplat. (Maksymalna kwota wplat. za pomocą karty wplat. w kasach pocztowych wynosi 2000 zł, powyżej bez ograniczeń). Opłaty wynoszą: do 20 zł — 20 gr., ponad 20 zł do 50 zł — 40 gr., ponad 50 zł do 200 zł — 60 gr., ponad 200 zł do 500 zł — 80 gr., ponad 500 zł do 1000 zł — 1,20 zł, ponad 1000 zł do 1500 zł — 1,60 zł, ponad 1500 zł do 2000 zł — 2,00 zł, ponad 2000 zł do 5000 zł — 2,50 zł, ponad 5000 zł — 3,00 zł.

2) Wpłaty gotówkowe za pomocą przekazów lub czeków kasowych: (maksymalna domagalna kwota dla czeku kasowego 20000 zł, dla przekazu wpłaty — 2000 zł.) Opłaty wynoszą: do 20 zł — 30 gr., ponad 20 zł do 50 zł — 50 gr., ponad 50 zł do 200 zł — 70 gr., ponad 200 zł do 500 zł — 1,00 zł, ponad 500 zł do 1000 zł — 1,50 zł, ponad 1000 zł do 1500 zł — 2,00 zł, ponad 1500 zł do 2000 zł — 2,50 zł, ponad 2000 zł do 5000 zł — 3,00 zł, za każde dalsze 1000 zł lub część — 50 gr.

3) Przelew wewnątrz Gubernatorstwa i do Niemiec (maksymalna kwota 20000 zł.) wolne od opłaty.

4) Opłaty za listy uczestników obrotu pocztowo-czekowego do Pocztowego Urzędu Czekowego w Warszawie (w Warszawie) w sprawach pocztowo-czekowych, przy użyciu przenisowych kopert, opłata wynosi 20 gr. Opłatę powinien nadawca uiszczyć przez naklejenie znaczka pocztowego na kopercie. Przy użyciu innych kopert podlega listy zwykłej opłacie listowej.

5) Opłata za pismo na koncie czekowym o wysokości kwoty na koncie czekowym

wynosi 40 gr. Opłata za przelew bez pokrycia wynosi 1 zł.

6) Opłata za nadesłanie przez odbiorcę przelewu bez pokrycia wynosi 3 zł.

7) Opłata za czeki imienne bez pokrycia wynosi 1 zł. Opłata za czeki kasowe bez pokrycia i za nadesłanie przez odbiorcę czeki imienne bez pokrycia wynosi 3 zł.

8) Opłata za pismo wywiadowcze wynosi 1 zł.

9) Opłata za przelew stałe — 40 gr. za każdy przelew. Opłata za czeki stałe przebiegające przez następcę przy wpłacie — 40 gr. za każdy wpłat.

10) Opłata za sprostowanie do 100 zł — 50 gr., opłata za sprostowanie ponad 100 zł — 1 zł. Przy wpłacie za pomocą przekazu wpłaty pobiera się również opłatę za przekaz wpłaty.

11) Opłata za odjęcie wyciągu z konta wynosi 50 gr. Przy zadaniu podania bliźszych danych o pojedynczych wpłatach pobiera się opłatę w wysokości 10 gr. za każdy wyciąg.

Wywiad z prof. Czesławem Białobrzeskim.

Angielska agencja prasowa, a zwłaszcza angielskie radio, rozszerzały w pierwszych dniach stycznia wiadomość, według której profesor Czesław Białobrzęski został zastrzelony przez policję. Wiadomość ta znalazła się następnie w całym szeregu dzienników zagranicznych.

Ze względu na dotychczasowe doświadczenia, łatwo się można było domyśleć, że i te pogłoski są sfałszowane, aby ponownie wprowadzić opinię Europy i całego świata w błąd. Postanowiono więc zbadać prawdziwość tej wiadomości o rzekomym losie warszawskiego uczonego. Redakcja „Nowego Kuriera War-

sawskiego" przy tej okazji mogła ustalić, że szerzone zapewnienia wiadomości nie odzwierciedlały wcale rzeczywistości. Współpracownik redakcji „Nowego Kuriera Warszawskiego" złożył w towarzystwie fotografa prasowego w dniu 18 stycznia b. r. nam i profesorowi Białobrzęskiemu wizytę. Członkowie redakcji zostali rzekomo zmarłego uczonoego przy pełnym zdrowiu. W dłuższej rozmowie dał prof. Białobrzęski wyczerpującą odpowiedź o powstaniu tej fałszywej wiadomości, żywiąc zarazem nadzieję, że liczni jego przyjaciele i znajomi zapoznani dowiedzą się teraz prawdy. Prof. Białobrzęski i jego liczni wężli przyjaźni z uczniami całego świata.

W toku rozmowy zaznaczył prof. Białobrzęski, który jest autorem szeregu dzieł z dziedziny fizyki, że pracuje nad nową księgą fachową. Tematem tego dzieła są wyniki badań w zakresie fizyki pod względem teoretycznym.

Na zakończenie rozmowy zanotował się współpracownik „Nowego Kuriera Warszawskiego" także błąd stosunki między profesorem Białobrzęskim a niemiecką władzą. Szczególnie współpracownik „Nowego Kuriera Warszawskiego" zadał n. prof. Białobrzęskiemu pytanie, czy w swej pracy był w jakichś sposób ograniczony. W odpowiedzi swej prof. Białobrzęski zaznaczył z naciskiem, że o jakimś ograniczeniu jego swobody nie może być mowy. Do tej pory w życiu politycznym nie odgrywał żadnej roli i poświęcał się jedynie swej pracy naukowej.

Najszczerze życzeniem prof. Białobrzęskiego jest, aby przyjaciele jego z granicą przedewszystkiem prof. Nils Bohr w Kopenhadze, prof. Brodie w Paryżu i prof. Darwin z „Nowego Kuriera Warszawskiego" się dowiedzieli, że mu się powodzi dobrze i jak zaznaczył z uśmiechem, jeszcze bawę wśród żyjących.



Przymarzła do lodu

Pewna 75-letnia kobieta, która dnia poprzedniego opuściła swe mieszkanie, została odnaleziona dnia następnego przymarzniona do lodu na rzece Rego.

Prawdopodobnie staruszka błędziła przez całą noc podczas silnych mrozów i spadła przytem za obmurowanie nadbrzeżne Regi, niedaleko młyna na lód, gdzie nie mogła się już poruszać, i przymarzła. By oswobodzić nieszczęśliwą, trzeba było rozciąć jej przymarzniete suknie. Nieszczęśliwą staruszkę przewieziono do szpitala.

DOM HANDLOWO-KOMISARY Zbigniew LAZOWSKI

Radom, Żeromskiego 34

Przyjmuje do komisowej sprzedaży

Meble, Dywany, Palta,
Futra, Ubrania, Bieliznę,
Galanterję, Obuwie,
Nakrycia stołowe,
Porcelanę,
Naczynia kuchenne,
Maszyny do pisania,
Maszyny do szycia,
Fortepiany, Pianina,

2 3 Obrazy, Książki i inne.

Na życzenie uczciwie się zaliczy k.
Złatwa i pośredniczy we wszystkich transakcjach handlowych.

Kino ADRIA — Od poniedziałku 29 Stycznia — Kino ADRIA

TYLKO CZTERY DNIE — Poniedziałek, Wtorek, Środa i Czwartek

PIĘKNY
FILM
p. t.:

GRANICA

w rol. główn.

Eżbieta BARSZCZEWSKA,
Jerzy PICHELSKI i inni

Początek codziennie o godz. 3³⁰. — Ostatni seans o godz. 6³⁰.

UWAGA! W Piątek Sobotę i Niedziela, film wyświetlany nie będzie.

WEZWANIE.

Polski Czerwony Krzyż, jako instytucja, opiekująca się losem jeńców, łącznie z Komitetem Pomocy Ludności Polskiej w Radomiu zwraca się do wszystkich sfer społeczeństwa z wezwaniem, aby w czasie jaknajkrótszym złożyło potrzebną ilość ciepłej bielizny i skarpet dla ułatwienia jeńcom polskim przetrwania zimy.

Ofiary w naturze, gotówce i datki zbierać będą za pokwitowaniem osoby upoważnione przez P. C. K.

Powyższe dary przyjmowane będą codziennie w lokalu P. C. K., Plac 3 Maja 8 za pokwitowaniem w godzinach: od 10 do 13 i od 16 do 18.

Radom, dn. 21 grudnia 1939 r.

Genehmigt: Stadthauptmann

SCHWITZGEBEL

S. A. Gruppenführer

P. C. K. i K. P. L. P. w Radomiu.

Lekarz powiatowy na dawniej szpital powiat Kozienice mieszka w Pionkach w bloku M108 miesz. 7 na terenie Wytwórni i przyjmuje i interesantów codziennie od godziny 9 — 12 za wyjątkiem wtorków, piątków i niedziel

Dr. Tadeusz Majchrzak

lekarz powiatowy 2 3

Landratura (Starostwo) w Radomiu podaje do wiadomości, że dni przyjęć są wyłącznie we **WTORKI** i **PIĄTKI** od godz. 10 do 13

W innych dniach i godzinach strony bezwzględnie załatwiane nie będą.

Firma chrześcijańska, 38—U

Podania — prośby

Wzrost urzędowych, przepisów, syl. niemieck. Pieniężnego 29. 3.

W Radomiu kupię wydzierżawić dom, nawet częściowo uszkodzony lub nieukończony w budowie, z zabudowaniami: ogródkiem. Oferty składać w Redakcji 1—3

Skarż. reklamacje

PRZEPISOWE.

JĘZYK NIEMIEC-1 Pieniężnego 29—3 29—0

Poszukuje pokoju przy remoncie rodziny, motyle z wędzaniem, niekropiakiem, w centrum miasta. Oferty do Redakcji lub ośrodka Hotelu Francuskiego dla J. Ordona, 2—3

Unieważniam zgubiony dowód osobisty książeczkę wjeżdżania do jazdy — WACŁAW HOLUB 3—3

NIEMIECKIE zw. Intenie jeńców PODA IA ci. zw. Intenie jeńców, te sklepu, poszukiwanie znajomych. Handel w Radomiu i Pieniężnego 29. 3. 29—0

Zginal jamnik m. l. w. isen- zółty z b. l. gw. ozd. na głowie i blizna na grzbiecie kółka ogona. WYSOKA NA RÓDZA za odwołanie pod adresem — Pilsuńskiego 19 m. 9. 1—1

Unieważniam zgubiony

dowód osobisty, wydany przez Starostwo Iłżeckie, na nazwisko KULIK BOLEŚLAW. 1—1

Unieważniam zgubiony

dowód osobisty i kartę meldunkową Pośrednictwa Pracy nazwisko — ORLIK STANISŁAW. 1—1

Unieważniam

zgubiony dowód osobisty Nr. 25079, oraz Registrację handlową Nr. 1014/40c, na nazwisko PRZEZ- KI HENRYK. 1—1

Z Nadzyc

— pow. Września — Po nańskie. MAŁA MAŁOŃSKA prosi o podanie miejsca zamieszkania syna Romana pod adresem Redakcji „Kuriera Radomskiego”. Inne Redakcje proszone są o podanie tej treści 8—0

KUPIĘ zaraz dobre pianino

Zgłoszenia Redakcji. 2—2

Poszukuje obsługi. prania.

PADUCH, Geryciewska 1. 1—1

Przyblakal się doberman.

Odebrać można — 1-go Maja 36 m. 2. 1—1

Unieważniam zgubiony

dowód osobisty na nazwisko NOWAK MIKŁAJ 1—1

Unieważniam

książeczkę czeładniczą wydaną przez Izbę Rzemieślniczą na nazwisko BHOONICKI BOLEŚLAW. 2

Unieważniam

skradziony dowód osobisty Nr. 1149 i książkę Kasy Chorych na nazwisko — KRZAK ADAM. 1—1

Czesław OZIOMEK

Zakłady Drukarsko-Introligatorskie. Skład Druków i Mater. Biurowych. Radom, — Żeromskiego 49. 4—1

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko NOGA STANISŁAW. 1

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/3 str. 100 zł., 1/4 str. 75 zł., 1/5 str. 50 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/8 str. 20 zł., snofiarowanie pracy 20 gr., poszukiwanie 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Redakcja i Administracja: R. Moxceński. Przyjmuje: Plac 3-go Maja Nr. 1 w K. K. O. od 10 — 13 prócz niedziel i 4-wiat.